

Panorama | 21.12.2010

Jak wymigać się od świątecznych zakupów?



Anna Krukover przy pracy

Nie każdy lubi robić zakupy. Zwłaszcza w gorącym, przedświątecznym okresie wybór właściwego prezentu może okazać się dla niektórych przeszkodą nie do pokonania. Tym przychodzi z pomocą "Personal Shopper".

Pomysł robienia zakupów na zamówienie klienta, zarówno w jego towarzystwie, jak i bez niego, narodził się jakiś czas temu w USA. W Ameryce z usług Personal Shoppera, czyli indywidualnego doradcy do zakupów, korzystają głównie hollywoodzkie gwiazdy i gwiazdki filmowe, oraz zamożni nowojorczyki, którzy nie są przekonani, że ich indywidualny gust odpowiada najnowszym trendom w modzie.

W Niemczech jak w Ameryce!

Anna Krukover z Berlina doszła do wniosku, że zakres usług "osobistego stylisty" i "Indywidualnego doradcy do zakupów" można rozszerzyć o rozwiązywanie za klientów o dobrze wypchanych portfelach problemu z doбором właściwego prezentu urodzinowego albo gwiazdkowego dla członków ich rodzin, przyjaciół i znajomych.

Pomysł chwycił i 31-letnia berlinianka nie narzeka na brak zamówień. Najłatwiej można ją spotkać w jednym z butików na Kudammie, w najelegantszej dzielnicy stolicy Niemiec. Mają tu swoje filie Gucci, Dior, Burberry i inne, równie drogie domy mody. Anna Krukover czuje się w nich jak ryba w wodzie. Jest tam częstym gościem i cenionym klientem, choć kupuje głównie dla innych.



Nie każdy lubi robić zakupy w przedświątecznym tłoku, ale nie musi, bo Anna go w tym wyręczy!

"Sklepy na Kudammie są moim drugim domem - mówi. Znam tu wszystkich, i wszyscy mnie znają. Wiedzą, że kupuję tylko to, co najlepsze i to jest moim głównym atutem w zabiegach o klientów". Robieniem zakupów dla innych Anna Krukover zajmuje się zawodowo od dwóch lat. W gruncie rzeczy pełni podwójną funkcję: osobistego stylisty, kiedy udaje się na zakupy z klientką, żeby ją ubrać na nowo od stóp do głów, i indywidualnego doradcy do zakupów, kiedy wyręcza klienta w wyborze prezentów urodzinowych lub świątecznych.

"Sama wyszukuję najodpowiedniejsze, moim zdaniem, upominki i daję je do oceny klientowi. Jeśli je zaakceptuje, moja usługa na tym się kończy. Jeśli nie, kupuję coś innego, ale na ogół mój pierwszy wybór okazuje się trafny" - wyjaśnia z uśmiechem na twarzy.

Panie cenią romantyczność, panowie oryginalność

Ile to wszystko kosztuje? No cóż, robienie zakupów dla innych nie jest usługą tanią. Pani Krukover liczy sobie za godzinę biegania po sklepach od 40 do 80 euro. Załatwienie świątecznych prezentów zabiera jej średnio cztery godziny. Klient musi też, oczywiście, pokryć koszt samych prezentów, a te na Kudammie potrafią słono kosztować. Za jedwabną apaszkę na szyję znanej marki płaci się od stu euro wzwyż.



Panie najbardziej lubią otrzymywać w prezencie kosztowne drobiazgi, na przykład taki, jak ten...

Wysokie ceny nie odstraszą jednak klientów Anny, którzy wiedzą, że w gruncie rzeczy płacą jej za kontakty i doświadczenie nabyte podczas jedenastu lat pracy w Berlinie w charakterze modelki, dizajnerki i osobistej stylistki. Na koniec warto spytać, co cieszy się największym powodzeniem jej klientów. Okazuje się, że panie są najbardziej zadowolone z biżuterii oraz modnych dodatków do ubrania: apaszek, chustek, szali i rękawiczek. Panowie zaś lubią oryginalne prezenty. Na przykład talon na przejażdżkę sportowym Ferrari po torze wyścigowym w towarzystwie zawodowego kierowcy albo wspólny skok z instruktorem ze spadochronem.



... a panów fascynują auta, nawet jeśli są używane, jak ten, Ferrari Dino 246 GT, (za parę milionów)

Zanim jednak klient otrzyma zamówiony prezent, musi wypełnić ankietę, która informuje Annę Krukover o jego zainteresowaniach i gustach. Nie wszystkie kupowane przez nią prezenty są drogie. Niektóre kosztują naprawdę niewiele, ale za to są niezwykle oryginalne. Tu na czoło wysuwa się zdecydowanie zwykły klucz yale, nabyty dla jednej z klientek, która kazała wygrawerować na nim napis: "klucz do mego serca". Ciekawe, komu go podarowała i czy pasował?

Nadine Wojcik / Andrzej Pawlak

Red. odp.: Iwona Metzner